

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 8 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemście-Pomorze.

Rok XI

Nowemście-Pomorze, Wtorek, dnia 28 lipca 1931

Nr. 86

## Rzekoma bieda Niemiec, a płacenie odszkodowań.

Znikoma suma odszkodowań, jaką mają płacić Niemcy, wynosi, jak obliczają statystyki wydatków, zaledwie 3,3 proc. wydatków publicznych Rzeszy. Więc Niemcy mogłyby łatwo odszkodowanie zapłacić, uzyskując ich sumy drogą oszczędności. Jednakże stopa życiowa ludności niemieckiej jest większa, niż np. ludności francuskiej. Niemcy pozwalają sobie na wydatki takie, do jakich Francja, bogatsza od nich, nie dopuszcza. Mówi o tym wymowniej statystyka, opracowana w książce de Marce'a, wysokiego urzędnika Izby Rachunkowej we Francji, którą poniżej podajemy: Niemcy zadłużyły się w ostatnim niedługim okresie od 1-go kwietnia 1928 r. do 31-go grudnia 1930 r. na ogromną sumę 34 miliardów franków (t. j. 12 miliardów zł.) Długi lokalne niemieckie wynoszą obecnie razem 80 miliardów franków (blisko 30 miliard. zł., podczas gdy francuskie wynoszą 15 miliard. franków. Wziąwszy zaś pod uwagę budżet ogólny Rzeszy Niemieckiej stwierdzamy nadmiar wydatków wojskowych, mianowicie na zbrojenia. Niemcy bowiem, t. zw. rozbrojone, wydały od r. 1927 na swą armję lądową i policję o 10 miliardów franków więcej, niż Francja, t. zw. militarystyczna.

Całość plac urzędników wszelkiego rodzaju w Niemczech wynosi w budżecie 1928—29 niemieckiej, niż 4 miliardy 667 milionów mk., a renty 2 miliardy 678 milionów mk. czyli zaopatrzenie rentowe stanowi więcej, niż połowę kwoty plac wszystkich pracowników państwowych, co jest oczywiście za dużo. Nadto wydają Niemcy około 1 miljarda franków na teatry i koncerty, gdy we Francji mają tu gminy i państwo 300 milionów dochodu. Niemcy mają 64 milionów ludności, a Francja w Europie 43 miliony, z koloniami 102 miliony. Francja wydaje 81 miliardów (około 30 miliardów zł.), Niemcy zaś 133 miliardy (około 50 miliardów zł.) franków rocznie w budżecie. Nadwyżka wywozu nad przywozem w Niemczech w ciągu r. 1930 wynosiła około 2 miliardów mk., tj. tyle, ile odszkodowania roczne, a w pierwszych pięciu miesiącach r. 1931 nadwyżka ta w zakresie wyrobów przemysłu wynosiła 15 miliardów franków fr., w całości zaś przywozu i wywozu, gdzie są działy mniej pomyślne, jednak nadwyżka stanowiła 5 miliardów fr. Wedle urzędowych wykazów niemieckich dochód z ceł, który w kwietniu 1930 r. wynosił 80,7 milj. mk., a w marcu 1931 r. 67 milj. mk., w kwietniu 1931 r. podniósł się do 127,2 milj. mk. Wpływ z podatków w marcu 1931 r. wynosił 467,5 milj. mk., a w kwietniu 1931 r. podniósł się do 813,7 milj. mk. Wzrost kapitałów w Niemczech od 1924 do 1928 r. oblicza się na 41 miliardów 600 milionów przybytku.

Wkłady oszczędnościowe w końcu kwietnia 1928 r. wynosiły 7 miliardów 407 milj. mk., w końcu kwietnia 1929 r. wynosiły 9 miliardów 942 miliony mk., a w końcu kwietnia 1930 wynosiły 11 miliardów 723 miliony mk., a w końcu kwietnia 1931 r. 13 miliardów 85 milionów mk. (79 miliardów fr. fr.), gdy we Francji, wedle zestawienia z 31 grudnia 1929, wynosiły 32 miliardy fr. fr. Znacząco, że wkłady oszczędnościowe w ciągu 3-ch lat od 1-go maja 1928 do 1-go maja 1931 wynosiły o blisko 6 miliardów mk. (34 miliardów fr. fr.), a w ciągu ostatniego tylko roku, od 1-go maja 1930 do 1-go maja 1931 r., wynosiły o 1 miliard 300 milionów mk. (7 miliardów fr. fr.) Ten wzrost wkładów oszczędnościowych jest oczywiście szczególnie znamienity.

Od manifestu z 6-go czerwca 1931 r., wydanego przez rząd Rzeszy, wielokrotnie powtarzano zdanie tam zawarte:

„Zwrócenie się do ostatnich zasobów wszystkich warstw pracujących rządowi niemieckiemu prawo i obowiązek oświadczenia w obliczu świata: osiągnęliśmy ostateczną granicę wyrzeczeń się, jakich możemy żądać od ludności“.

Liczyby wskazują, ile w tych oświadczeniach jest przesady.

Tak więc z którejkolwiek strony podejmiemy do rzekomej nędzy niemieckiej, okazuje się ona tylko grą polityczną, obliczoną na naiwność polityków różnych państw.

## Po konferencji w Londynie.

Londyn. Jak było do przewidzenia, narady londyńskie, które trwały trzy dni zakończyły się, bez oczekiwanym przez Niemcy wyników. Urzędowe pismo angielskie „Times“, w artykule „Stracona okazja“ stwierdza, że wyniki konferencji londyńskiej zakończyły się tem, iż Niemcom nie udzielono kredytu krótko ani długoterminowego i że przedstawiciele Niemiec powracają do Berlina z pustymi rękoma. Mają się jeszcze nadal odbywać narady w czasie wzajemnych wizyt w stolicach państw. Pisma stwierdzają, że na wyniki konferencji w dużej mierze wpłynęło zdecydowane stanowisko delegacji francuskiej, przedewszystkiem jej premiera, Laval'a.

Premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że śmie twierdzić, iż rozmowy jego z kanclerzem Brueningiem doprowadzą do takiej polityki, która spowoduje pełną wzajemnego zaufania współpracę z Niemcami, o ile działać się będzie z należytą ostrożnością. Bez zaufania nie może być mowy o kredycie. W świecie zapanuje zaufanie, o ile będzie harmonia między dwoma wielkimi narodami Niemcami i Francją. W tem spoczywa zbawienie i pokój świata.

Prasa podkreśla, że serdeczne te słowa pod adresem Niemiec zrobiły głębokie wrażenie. Rozpoczyna się akcja dyplomatyczna. Możliwe jest, że w Berlinie w następnym tygodniu zorganizuje się mała konferencję z okazji pobytu tamże ministrów angielskich i amerykańskich.

Londyn. Dn. 24 bm. delegacji Francji, Niemiec i Belgii opuścili rano Londyn. Pożegnanie Laval'a i Brüninga było serdeczne.

Berlin. Wyniki obrad konferencji londyńskiej wywołują w Niemczech wielkie rozczarowanie. Obecnie Niemcy zdają sobie sprawę, że Francja zdecydowana jest nie udzielać kredytów bez gwarancji politycznych. Anglja, ze względu na krytyczną sytuację własnych finansów, udzielić ich nie będzie mogła, zaś Ameryka po ciężkich doświadczeniach z kredytami w Niemczech nie chce dalej ryzykować. Nie pozostaje Niemcom zatem nic innego, jak przystąpić do pracy nad zażegnaniem kryzysu przy pomocy własnych środków.

Bez wrażeń przeszła wiadomość o sprolongowaniu Bankowi Rzeszy kredytu dyspozycyjnego w wysokości 100 milionów dolarów, udzielonego przed miesiącem przez konsorcjum międzynarodowe.

Co do utworzenia komitetu cberwacyjnego opinia w kołach niemieckich jest podzielona. Sfery prorządowe uważają bowiem utworzenie takiego komitetu za wydarzenie doniosłe i podstawowe. Zdaniem tych kół w instytucji takiej utworzyłby można organizację, która by spowodowała mogła przyływ większych kapitałów, ażeby w swej bliższej przyszłości oprzeć gospodarkę Niemiec na kredycie długoterminowym. W kołach opozycyjnych uważają, że od komitetu nie należy oczekiwać pomocy.

Nowy Jork. Uchwalony w Londynie plan sanacji finansów niemieckich wywołał wśród finansjery nowojorskiej niezadowolenie. Utrwalenie na czas nieokreślony stanu zamrożenia 1.200 milionów dolarów kredytów krótkoterminowych, udzielonych Niemcom, w czem udział Nowego Jorku wynosi około 650 milionów, uważane jest za cios, zadany zdrowej gospodarce bankowej.

### Prezydent Hoover o konferencji londyńskiej.

Waszyngton. — Prezydent Hoover oświadczył: Konferencja londyńska stworzyła mocną podstawę ku uzyskaniu ustalenia stosunków w Niemczech. Główny program odnosi się przedewszystkiem do sytuacji banków. Lepiej jest zresztą, że sprawę tę rozwiąże dobrowolna współpraca bankowców, aniżeli rządy, których interesy są sprzeczne. Powzięta uchwała przyczyni się do odbudowania gospodarki światowej.

### Nie mają pieniędzy — a pożyczają fabryce Reichswelhy.

Mimo, iż Niemcy nie mają pieniędzy i grożą bankructwem, to jednak rząd niemiecki pożyczyl fabryce wojennej 1 milion 200 tysięcy marek.

Kredyt ma być oddany przez tę fabrykę w materiale wojennym!

Niemcy obniżają wszystkie wydatki, jednak ani feniga nie obcinają z wydatków na zbrojenia.

### W Niemczech inflacja.

#### Rząd wypuszcza 650 milionów marek bilonu.

Berlin. Pomiędzy dekrétami Hindenburga znajduje się także dekrét, upoważniający rząd do wypuszczenia tyle marek, aby na głowę wypadło 30 marek, czyli w tej chwili rząd może bić 650 milionów bilonu.

## Ludność polska na Łotwie w świetle sejmiku łotewskiego.

Ryga. Dnia 23 bm. odbyło się burzliwe posiedzenie sejmiku łotewskiego.

Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie specjalnej komisji, która badała rzekomą polonizację powiatu iluksztańskiego. Sprawozdanie referował poseł Łukin, socjaldemokrata, który w niezwykle brutalny i ostry sposób napadł na ludność polską, duchowieństwo katolickie i Polskę. „Dowodził“, że księża katolicy mówią ludności, iż Bóg lepiej rozumie po polsku, niż po łotewsku i dlatego należy uczyć dzieci polskiego i modlić się do Boga po polsku (!!). Dalej dowodził Łukin, że miejscowa ludność polska oczekuje przyłączenia jej do Polski (!!). Tablice pamiątkowe, wmurowane w szkołach, mówią o poległych Polakach w obronie Ojczyzny. Akcja związku Polaków na Łotwie ma rzekomo polonizacyjne cele.

Łukin złożył w imieniu komisji wniosek, ażeby ustalona została definitywnie granica łotewsko-polska w miejsce dotychczasowej linii administracyjnej, aby rząd zerwał konkordat z Watykanem, celem uniemożliwienia rzekomej polonizacji ludności łotewskiej.

Dyskusja nad sprawozdaniem komisji trwała całą noc. W obronie duchowieństwa katolickiego wystąpił dwukrotnie bardzo energicznie biskup łotewski, ksiądz Tantzan.

Poseł Skujenie, prezes Towarzystwa Zbliżenia łotewsko-polskiego w Rydze, oświadczył, że dopóki w Łotwie obowiązuje obecna konstytucja, ludność polska ma prawo nauczania w swoim języku modlenia się do Boga w języku ojczystym.

Następnie niezwykle silną mowę wygłosił poseł polski Wilpiszewski. Mowy wysłuchano z wielką uwagą i mimo niezwykłego wyczerpania posłów, wywołała ona silne wrażenie.

O godz. 10 rano zakończyła się dyskusja. Partja chrześcijańska i frakcja polska zgłosiły wniosek o odroczenie głosowania nad wnioskiem komisji do jesieni, by w ten sposób mieć możność zebrania przez ten czas materiałów uzupełniających. Wniosek polski i chrześcijański przyjęty został większością 42 głosów przeciwko 37. Oznacza to zwycięstwo tezy polskiej.

### Zakaz importu związków azotowych.

Warszawa. Wydany został przez rząd zakaz sprowadzania z zagranicy wszelkich związków azotowych.

### Nominacja wojewody łwowskiego.

Warszawa. Prezydent Rzplitej podpisał nominację dr. Różnickiego na wojewodę łwowskiego i mjr. Kirtiklisa z Wilna na wicewojewodę w Łodzi.

### Wymówienie pracy 10.000 urzędnikom

Warszawa. Okólnikiem zarządu Głównego Urzędu Ubezpieczeń wymówiono z 31 bm. na 2 miesiące posady wszystkim i to 10.000 urzędnikom w biurach Funduszu Bezrobocia i w innych tym podobnych instytucjach na terenie całej Polski.

Projektowane jest podobno zawarcie z tymi urzędnikami nowych umów, przewidzianych znaczną obniżką dotychczasowych plac.



## Nowa rewolucja w Hiszpanji.

Paryż, 24. 7. Hiszpanja znów stanęła w ogniu wojny domowej. W mieście i prowincji Sewilli wywołali komuniści wybuch nowej rewolucji — rozpoczynając od strajku generalnego. W Sewilli wprowadzono stan wojenny. Oddziały wojskowe otaczają domy, w których chronią się rewolucjonści i biorą ich w krzyżowy ogień karabinów i artylerji. Aresztowano dotąd około 500 osób. Liczba zabitych wzrosła do 20, a rannych do 100.

Donoszą o wybuchu również strajku generalnego w Madrycie, o rozruchach komunistycznych w Saragossie, demonstracjach w Barcelonie. Władze zagroziły, że użyją do walki z rewolucjonistami samolotów

i nie cofną się przed bombardowaniem dzielnic, opaczonych przez rewolucję.

Sewilla, 24. 7. Komuniści opanowali koszary, które zostały zamienione przez rewolucjonistów na trudną do zdobycia twierdzę. W ciągu kilkogodzinnego bombardowania koszar przy pomocy artylerji, ustawionej na ulicach miasta, koszary zostały zniszczone. Nad dzielnicą, opanowaną przez komunistów, krąży samoloty, które ostrzeliwują powstańców ogniem z karabinów maszynowych.

Madryt, 25. 7. Rozruchy rewolucyjne, jak donoszą dzienniki, zostały stłumione.

### Obrady kardynałów pod przewodnictwem Ojca św. nad sytuacją Kościoła.

Rzym, Dn. 22 bm. w bibliotece prywatnej Ojca św. odbyło się zebranie kardynałów, przebywających obecnie w Rzymie, w liczbie 22 członków św. kolegium. Na zebraniu omówione zostały najważniejsze sprawy, obchodzące w chwili obecnej Kościół Katolicki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przedmiotem obrad była ogólna sytuacja Kościoła Katolickiego, a szczególnie położenie Kościoła w Hiszpanji, w związku z ostatnimi wydarzeniami oraz w związku z pobytem w Rzymie arcybiskupa Tarragony kardynała Vidala, który opuścił Rzym.

### Ojciec św. nie opuści Watykanu.

Pogłoski, szerzone jakoby Ojciec św. miał być zmuszony wkrótce opuścić Citta del Vaticano — jak donoszą z Watykanu — pozbawione są wszelkiej podstawy. Ojciec Święty nie opuści nigdy Stolicy Świętej chociażby napięcie między Stolicą Świętą a rządem włoskim Mussoliniego miało dojść do ostatecznego napięcia.

Ojciec św. boleje nad wytworzonym stanem w stosunkach z rządem włoskim, przygotowana jest też Stolica na wszystkie następstwa tego stanu, nie może być wszakże mowy o tem, ażeby Ojciec św. opuścił Watykan.

### Lot Zepellina do bieguna północnego.

Berlin, Dn. 24 7 br. rano sterowiec „Hr. Zepelin” odleciał z Friedrichshafen w swą podróż do strefy podbiegunowej. Lot ten, długości 10.000 klm., trwać ma 6 dni i prowadzi przez Berlin i Leningrad do wysp Nowosyberyjskich. Podróż zorganizowana została przez zakłady budowy Zepelinów oraz towarzystwo podróży w strefy podbiegunowej „Aeroarktik”.

Lot ten odbywa się w 75 proc. na koszt zagranicy, a w 25 proc. na koszt filatelistów całego świata.

### Wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunji.

Czeraiowce. Ostatnio wykryto wielką organizację szpiegowską w Rumunji, mającą centralę w Wiedniu. Siedziba organizacji rozgałęzioną była w całym kraju. Głównym jej ośrodkiem były Besarabia i Bukowina.

Kierownikiem szajki szpiegowskiej był kapitan Żurkomanu i por. Florescu.

### Aresztowani lotnicy na wolności.

Piła. Dn. 24 bm. zostali wypuszczeni z aresztu sądowego w Piile kpt. Turosieński z 4 p. lota. w Toruniu oraz towarzyszący mu sierżant po odbyciu kary za wylądowanie samolotem w Niemczech. Lotników oczekiwał konsul polski w Piile, który przewiózł ich następnie samochodem konsularnym na terytorjum polskie. Samolot będzie prawdopodobnie rozmontowany i przewieziony do Polski, gdyż władze niemieckie nie chcą zezwolić na odlot.

### Rokowania o kredyty na elektryfikację.

Warszawa. Trwające od dłuższego czasu rokowania elektrowni w Gródku z grupą kapitalistów szwajcarskich o długoterminowe kredyty na elektryfikację, zostały po dłuższej przerwie wznowione i obecnie znajdują się w stadium ostatnim.

Gdyby rokowania zakończyły się w ciągu b. miesiąca, to budowa długodystansowej linii przewodowej o wysokim napięciu rozpoczęłaby się już w początku sierpnia.

## Na wyspie obląkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Sierloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Nie dajmy się; mam stare, niezawodnie lekarstwo na orzeźwienie i zaczął deklamować zwolna znakomity poemat angielski p. t. „Enoch Arden”. Mówił z cichą, lecz zezorowaniem i uczuciem. Zawsze to powtarzał, ilekroć wypadała mu potrzeba walczenia z drzemką.

Tym razem nawet „Enoch Arden” nie był w stanie ulżyć jego zmęczonym i rozleniwiałym powiekom. Czuli, że stawają się cięższe niż ołów, a oczy boją go, jakby je zasypano piaskiem. To zawiodło go do studni, jaka znajdowała się nieopodal domu, zaczerpnął ręką zimnej wody i przemył zaczerwienione oczy, twarz i skronie. Orzeźwiło go to znacznie, tak, iż mógł znowu stanąć przed domem na straży.

Szerloka Holmesa wciąż nie było widać, to Harremu nsatręczyło poważne domysły.

### Owacje na cześć ks. sen. Bolta na wielkim zebraniu Stronnictwa Narodowego w Toruniu.

Toruń. Dnia 23 bm. odbyło się wielkie zebranie Stron. Nar. przy udziale około 1000 uczestników. Zebranie zagał pos. St. Sacha, oddając potem przewodnictwo ks. sen. F. Boltowi.

Następnie przemówienie o położeniu gospodarczym wygłosił sen. dr. M. Seyda.

Nastrój zebrania był bardzo podniosły. Mówców oklaskiwano ze szczerym zapałem.

Szczególnie serdeczną i gorącą owację zgotowano ks. sen. F. Boltowi.

Publiczność wstała samorzutnie z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć niestrudzonego bojownika narodowego.

To zaufanie i to wielkie przywiązanie do przywódcy ruchu narodowego na Pomorzu było najlepszym i najpiękniejszym dowodem tego, że zatrute pociski, rzucane przez „małych” ludzi w stronę sędziwego kapłana, nie naruszają nigdy ani jego czci ani autorytetu.

### Jeszcze o aferze żydowskiej w przemyśle i handlu.

Powracając do sprawy „Widzewskiej Manufaktury” i „Pepege”, zwracamy uwagę na fakt, że „Widzewska Manufaktura” — której właściciel, Uszer Kohn, usiłował uzyskać od rządu kredyty groźbą zamknięcia fabryki i wyrzucenia na bruk 5.000 robotników — uzyskała od rządu ustępstwa w formie rozłożenia na raty kilkumilionowych zaległości podatkowych.

„Gazeta Warszawska”, podkreślając niebezpieczeństwo, tkwiące w tej formie koncesji, jaką wybrano dla „Widzewskiej Manufaktury”, pisze:

„Ulgi podatkowe są obecnie nie tylko potrzebne, ale konieczne. Lecz ulgi te muszą być ujęte w ogólne przepisy prawne i dostępne na równi dla wszystkich płatników, którzy znaleźli się w zbliżonych pod względem trudności warunkach. Traktowanie płatności podatków jako przetargu między rządem a płatnikiem, uważamy za rzecz wysoce dla interesu państwowego szkodliwą, choćby argumentem płatnika — jak w danym wypadku — była groźba pozbawienia pracy robotników. Rzemieślnika, kupca drobnego, czy rolnika, liczytuje się, nie pytając, z czego będzie potem żył z rodziną”.

Zdumiewające jest, że dopuszczono, by w tej żydowskiej firmie powstały tak ogromne zaległości podatkowe, podobnie zresztą jak w grudziądzkiej firmie „Pepege”.

### Prezosi „Strzelca” dają „dobry przykład” młodzieży.

„Dziennik Kujawski” z 23 bm. donosi, że na zebraniu organizacyjnym „Strzelca”, odbytym 20 bm., doszło do ostrego starcia, a nawet bójki między zastępcą p. starosty dr. Dembowskim, obecnym prezesem „Strzelca”, a dr. Graczykowskim, usuniętym z prezesury „Strzelca”. Doszło nawet do tego, że dr. Graczykowski wymierzył policzek dr. Dembowskiemu. „Dziennik Kujawski” tak pisze:

„Napadnięty dr. Dembowski nie pozostał dr. Graczykowskiemu podobno dłużnym i na oczach młodych „Strzelców” powstała formalna bójka na pięści pomiędzy doktorami, którzy mają wychowywać tę młodzież.

Kres tej bójce położyli „Strzelcy”, którzy wpadli pomiędzy walczących i odgradzili ich od siebie.

Fakty te mówią same za siebie. Niech więc teraz społeczeństwo Kujaw osądzi wartość tych ludzi, którzy w dążeniu do kariery i do odznaczeń nie cofają się nawet przed bójką na pięści w obecności młodzieży, którą podjęli się wychowywać na dobrych żołnierzy i prawych obywateli”.

— A nuż wpadł w zasadzkę... może go zasztylowano w ruderze? Nieraz się co prawda zdarzało, że detektyw wzywał go na umówione miejsce, gdzie Harry wyczekiwał w ciągu kilku godzin, lecz jak dzisiaj... całą noc bez przerwy... tego jeszcze nie bywało... to mu się zdawało dziwnym i godnym zastanowienia. Przytem dzielnicą nie wzbudzała zaufania: plac Dep-tolf należy do okolic zamieszkiwanych przez ludzi podejrzanych i ściganych przez policję.

Mgła rozpraszająca się pod władzą promieni słonecznych. Obszerny plac, zalany jaskrawym światłem, nabrał weselszego wyrazu.

Harry spojrzął otwartymi drzwiami domu, w którym wciąż panowała cisza grobowa. W ciągu nocy nikt nie wchodził do pustkowi i nikt się stamtąd nie ukazywał.

— Nie mam tu po co dłużej stać, — obudziło się w nim postanowienie, — muszę koniecznie zwiędzić ten dom i starannie go przeszukać. Jeżeli Szerlok Holmes znajduje się w domu, wtedy odpowie na mój sygnał, jeśli zaś go tam niema, to szkoda mego czasu na daremne wyczekiwanie. Mój mistrz, po wysłaniu depezy niewątpliwie zmienił swoje plany... któż wie, może powrócił do mieszkania przy ulicy Baker!

W pierwszych dniach sierpnia rozpoczynamy druk nowej, równie interesującej powieści, jak obecna.

Należy więc jak najrychlej zapisać

„DRWĘCĘ”

na sierpień lub sierpień i wrzesień.

## Z pamiętnika ś. p. Leonarda Raszковского.

(Ciąg dalszy.)

### Strach ma wielkie oczy — albo niespokojne sumienie z powodu wyrządzonych Polakom krzywd.

Dn. 1 sierpnia 1914 nad wiecz. konni posłańcy rozwieźli nakazy mobilizacyjne przeważnie z żądaniem natychmiastowego stawienia się poborowych. Z powodu tego powstał duży rozruch i lament, zwłaszcza kobiet; poborowi podążyli rankiem do kościoła, aby się pojechać z Bogiem i stamtąd wyruszyć do Ilawy. Na drugi dzień rano odebrałem obszerny telegram, aby się stawić na 3 dni do Krotoszyń jako komisarz i taksator koni wojskowych, które tam dostawiano z całego powiatu. Czynność trwała od 6 rano do 6 wieczorem. Kiedy na drugi dzień rano przybył landrat Scherz, podszedł spiesznym krokiem do mnie i powiedział: Wie już pan o tem, że dziś w nocy strzelano w Jabłonowie do niemieckiego wojska, naturalnie nikt inny tego nie uczynił tylko polacy? Na co mu odpowiedziałem: Panie landracie, ja Polaków za tak głupich nie uważam. Jest to oczywista bajka. Na to p. Scherz zawołał: Wachmistrz Kus, p. R. nie chce wierzyć, że w J. strzelano do wojska niemieckiego. Pytam p. wachmistrza, czy pan przytem był obecny lub strzały słyszał? Ten odpowiedział, że nie, ale telefonowano, że strzelali. A czy stwierdzono kto strzelał, pytam? Ależ naturalnie rzekł tenże, rzadca Piotrowski i oberzysta Schultz. Znając obydwóch wymienionych powiedziałem: jestem pewny, że tego nie zrobili. Obydwa pójdą przed sąd doraźny i będą rozstrzelani — zakonkludował landrat. Jabłonowo było własnością księżnej Ogińskiej. W pałacu pozrywano obicia, przeszukano ogród za zakopaną bronią i nic nie wykryto; po paru dniach sprawa wyjaśniła się. Pewien adjutant kupił konia pod wieczór w pobliskim majątku Białobłoty, koń ten się w nocy urwał i popędził z powrotem do Białobłot. Warta dała parę strzałów i zabiła konia. Aby nie wyszło to na jaw, zakopali w nocy konia, a odnaleziono go dopiero, gdy szukano za bronią w świeżo skopanej ziemi.

Krótko przed południem przypędził na spienionym koniu dzierzawca domeny Bielice p. Prützmann i ledwie wykrztusił: W lesie krotoszyńskim widziano Kozaków. Na to wszyscy zerwali się ze swych miejsc, kapitan Bucholz i porucznik sędzia Spalding z Nowogomiasta wyjeżdżali rewolwery, jednym słowem panika. — Pobór koni, ponieważ granica o jakie 40 klm., odbywał się pod osłoną jednej kompanji piechoty, z tej odkomendowano 100 chłopów naprzeciw owym Kozakom. (C. d. n.)

## Komendant Strzelca czy bolszewik?

Pan Franciszek Rogocki przesłał do „Gońca Pomorskiego” list, w którym opisuje stosunki, jakie panują wśród „Strzelca” w Zajączkowie, powiatu tczewskiego. Pan R. między innymi pisze:

Dnia 11-go bm. odbyły się w pobliskiej Dąbrówce ćwiczenia Związku Strzeleckiego z udziałem „Strzelca” z Zajączkowa. Po ukończeniu ćwiczeń przymaszerowali wszyscy w stanie nietrzeźwym do Zajączkowa pod kierownictwem komend., Fr. Deyka i urządzili sobie o godz. 23 ciej w baraku, zajętem przez robotnice sezonowe, bez mego zezwolenia ogólną zabawę. Gdy usłyszałem nieludzkie krzyki itp. hałasy, udałem się do baraku i wezwałem członków Strzelca wraz z ich komendantem do natychmiastowego opuszczenia baraku, oddając na postrach strzał w podłogę. Całe bohaterskie towarzystwo uciekło w panicznym strachu to przez okna, to przez drzwi na dwór, gdzie zebrał się około swego komendanta Fr. Deyka, który krzyczał: Ja go zabiję, jak psa! Ostatnio wymieniony pobiegł do swego mieszkania, skąd przyniósł siekiere i karabin i urządził prawdziwy atak na barak, w którym ułożyły się do snu robotnice sezonowe. Er. Deyka oddał osobiście 9 strzałów w okna baraku i krzyczał: Dalej chłopcy! Dawajcie mi tu tego „sakramentnego Kaszube!” Ja go muszę zabić, bo dekret jest na niego już podpisany. Awantury te trwały do godz. 3-ciej rano, przyczem do-bijali się Fr. Deyka oraz Feliks Szela do mego mieszkania, odrywając siekiere żelazny hak od zamykania drzwi.

Onegdaj, przychodząc w pijanym stanie do domu, dobył pałki, którą roztrzaskał na drobne kawałki krucyfiks i krzyczał: Teraz zabiłem Boga! Teraz jest matka Jezusowa wdową! Teraz będę mógł przynajmniej do niej się podwalić!

Nie dość na tem, bije on własną matkę i ojca.

Stawiam więc odośnośnym władcom oraz całemu społeczeństwu pytanie, czy można tolerować takie bluźnierstwa i wybrki?

Franciszek Rogocki.

Harry ostrożnie wślizgnął się do sieni, stąd na podwórze. Z uwagą opatrzył swój doskonały rewolwer i nie wypuszczając go z prawej ręki, wspiął się na schody i dostał się do pustych pokojów. Co pewien czas naśladował gruchanie dzikiego gołębia; był to najnowszy sygnał umówiony. Szerlok Holmes mniej-więcej raz na tydzień obmyślał nowe sygnały i tym sposobem oszukiwał czujność złoczyńców, którzy przejmowali znaki, jakimi porozumiewał się ze swoim uczniem i nieraz w błąd go wprowadzali.

Na gruchanie nikt nie odpowiadał; odgłos rozbrzmiewał echem wśród opustoszałych ścian niezamieszkiwanego domu. Szukał starannie i długo, lecz bezskutecznie. Bezsenność, zmęczenie i głód żywo w młodym organizmie odezwały się ze swymi prawami. Zwiędził wszystkie kąty, raz jeszcze zajrzał do piwnicy i na strych, a nic nie wskórawszy, powrócił do domu.

Po przybyciu na ulice Baker zapytał najpierw o Szerloka Holmesa.

— Czy powrócił, pracuje, a może śpi?

Gospodyni, zająca pani Bonnet, wzruszyła ramionami i smutno potrząsnęła głową. (C. d. n.)



# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 27 lipca 1931 r.

Kalendarzyk. 27 lipca, Poniedziałek, Natali m.  
28 lipca, Wtorek, Innocent i Wikt.  
Wschód słońca g. 3 — 50 m. Zachód słońca g. 19 — 36 m  
Wschód księżyca g. 20 — 07 m. Zachód księżyca g. 2 — 09 m

## Stan bezrobocia na Pomorzu.

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych na terenie woj. pomorskiego w dn. 18 lipca 1931 r. wyniosła 12.665, co w stosunku do poprzedniego tygodnia wykazuje zmniejszenia o 723 osób.

Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 4.980 osób.

## Podręczniki szkolne pozostaną niezmiennione.

Min. W. R. i O. P. polecił zatrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930-31 na rok następny. Wprowadzenie nowych podręczników na rok szkolny 1931-32 może nastąpić dopiero wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników zostaną wyczerpane.

Zarządzenie powyższe wydane zostało z uwagi na ogólną trudną sytuację materialną, w jakiej znajdują się rodzice, z wielkim trudem mogący posyłać swoje dzieci do szkół.

## Protesty inwalidzkie.

W związku z dokonaną ostatnio obniżką rent inwalidzkich, szeregi grup, kół i ognisk inwalidów, których jest na terenie Polski około 800, nadsyła do różnych urzędów państwowych i ministerstw, obszerne umotywowane protesty, domagające się skasowania okólnika o cofnięciu dodatków do rent inwalidzkich.

## Plaga żmij na Pomorzu.

Ze wszystkich stron Pomorza donoszą, że w tym roku pojawiła się w lasach wielka ilość żmij jadowitych. Dlatego trzeba się mieć na baczności w lasach i w pobliżu lasów. Nie chodzić boszo na jagody, ani na grzyby! W razie ukąszenia zaś niezwłocznie udać się do lekarza!

## Z miasta i powiatu.

### W sprawie koedukacji w Gimnazjum Nowomiejskiem.

Nowe miasto. W związku z niepodpisaniem ogłoszenia Dyrekcji Gimnazjum w Nowemiejście w nr. 85 „Drwęcy” w sprawie koedukacji podajemy wszystkim zainteresowanym dla ich zaspokojenia do wiadomości, że: 1. Decyzja Kuratorium Szkolnego nas nie zadawała, 2. Decyzja ta nie jest zgodna z uchwałą i dążeniami ogółu rodziców dziewcząt, 3. Dążyć będziemy do interesu wszystkich i ch dziewcząt, chcących się kształcić, do dopięcia celu wytyczonego, tj. do uzyskania koedukacji dla wszystkich bez wyjątku dziewcząt, wszystkimi nam do dyspozycji stojącymi środkami. Mamy powody spodziewać się z całą pewnością, że rezultat naszych starań będzie dodatni. Prosimy uprzejmie wszystkich rodziców o zwartość opinii i o poparcie nas w naszych pracach.

Za Zarząd Rady Rodzicielskiej  
(—) Ciszewski (—) Maternicki.

### Zawody I. rejonu Okręgu S. M. P.

Nowe miasto. Za pośrednictwem nowomiejskiego Okręgu Zarządu SMP, w bież. roku już czwarte zawody rejonowe. Zkolei po Mroczeniu, Łąkorzu i Skarlinie podejmować będzie miejscowe SMP. bratnie Stow. z okolicznych miejscowości na swych pierwszych zawodach rejonowych 2 sierpnia rb.

W dniu tym zjadą następujące placówki I. okręgu: Kurzetnik, Tereszewo, W. Bałowski, Niem. Brzozie, Mikotajki i Marzecze. Program zawodów tworzy 13 konkurencyj lekkoatletycznych starsz. i młodszego oddziału oraz zgrzywki w piłkę koszykową.

Początek zawodów o godz. 14 (2) na miejskim boisku, gdzie przygrywać będzie orkiestra.

Zywny nadzieje, że Szan. Obywatelstwo, jak zawsze, tak i teraz zyczliwie zainteresuje się wysiłkami młodzieży i podaży licnie w dniu tym na boisko, gdzie oprócz możności oglądania ciekawych zawodów, może przyjemnie spędzić czas bez opuszczania miasta.

### Założenie Spółdzielni zbytu trzody chlewnej.

Nowe miasto. Dn. 21 bm. odbyło się na sali Hotelu Polskiego w Nowemiejście konstytucyjne zebranie Spółdzielni Trzody Chlewnej i Bydła na powiat lubawski. Zebranie, na które stawili się około 60 rolników, zajął p. Skarżyński. Po wyjaśnieniu celu zebrania wygłosił dłuższe przemówienie dyr. Związku Spółdzielni Trzody Chlewnej i Bydła z Torunia, wykazując dobitnie, jak wielkie straty ponoszą hodowcy świń przez sprzedaż trzody chlewnej i bydła pokątnym handlarzom, którzy na tem nieźle zarabiają. Dowodem tego są poważne różnice, płacone za trzodę chlewną i bydło na targowicy zwierzęcej w Poznaniu, a na targach i jarmarkach u nas, oraz wielki zastęp pośredników i handlarzy, jak to widzimy na naszych targach.

A wszyscy ci handlarze żerują tylko na skórze niezorganizowanego rolnika. W ostatnim czasie daje się zauważać na targach coraz więcej żydów-handlarzy. Jak z tego wynika, żydostwo masowo garnie się do handlu trzodą chlewną i bydłem. Większa część bekoniarni na Pomorzu znajduje się w rękach żydowskich. Na terenie Pomorza działa podobno 7 czy 8 poważniejszych handlarzy żydowskich, dla których nasi pokątni handlarze zakupują trzodę chlewną i bydło. Np. w pewnej miejscowości na Pomorzu, gdzie ładuje się tygodniowo 2 wag. trzody, istnieje około 30 handlarzy, którzy, ani sięjąc ani orząc, żyją z wyzysku i braku zmysłu handlowego rolników. W miejscowości tej tracą rolnicy około 150.000 zł rocznie. A ile jest takich miejscowości na Pomorzu?

To też po tak wyczerpującym referacie jednogłośnie uchwalono założyć spółdzielnię zbytu trzody chlewnej i bydła. Wybrano zarząd i radę nadzorczą. Statut w główniejszych punktach przedyskutowano i przyjęto. Udział jeden kosztuje zł 25, wpisowe 5 zł, odpowiedzialność pięciokrotna. Ze względu na tak niski udział, a z tem połączone niewielkie ryzyko, powinni rolnicy — hodowcy jak jeden mąż przystąpić do spółdzielni, gdyż spółdzielnia, posiadając pokątną liczbę członków, będzie mogła spełnić swoje zadanie o wiele lepiej i przynieść swoim członkom większe korzyści.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje zastępca przewodn. Zarządu w Instruktoracie i Sekretarjacie P. T. R. w Nowemiejście i Lubawie.

### Związki osadnicze.

Od kilku tygodni zakłada się na terenie Pomorza, a w szczególności w pow. brodnickim i lubawskim związki dla osadników rolnych, rzekomo dlatego, że P. T. R. zamato broni spraw osadniczych. Zaznaczyć jednakże należy, że organizacja ta jest zupełnie nowa i nie wykazała się dotąd rezultatami swej pracy. Prawdopodobnie nosi ona, tak jak wiele innych tego rodzaju organizacyj, znamiona polityczne. Z P. T. R-em organizacja ta nie ma nic wspólnego. Jak nas informowano, główną sprężyną zakładania kół osadniczych jest podobno zredukowany instruktor rolny P. T. R. Organizacja ta nic nowego nie wprowadza, gdyż wysuwa w stosunku do władz te same a nawet

mniejsze żądania od P. T. R-u. Za to jednak robi osadnikom wielkie obietniczki, a jak wiemy, obietniczki — cacanki. Tylko w jednolitej organizacji siła, a nie w rozdrobnieniu. Zatem przestraszyć osadników przed zbytnią popohopnością w zapisywaniu się do tej organizacji. P. T. R. zależne jest od nas. Od P. T. R. domagamy się, ażeby nasze dezyderaty były uwzględnione, gdyż one tylko mogą nas obronić. Osadnicy bądźmy zatem czujni! Osadnik.

### Przed przyjazdem dzieci górnośląskich na kolonję letnią.

Lubawa. Dzięki staraniom Zw. Obr. Kresów Zach. mogą rokrocznie przybywać do Polski dzieci z Niemiec na wakacje, by móc zaczerpnąć nowych sił i odetchnąć polskim powietrzem. Społeczeństwo, doceniając znaczenie tych kolonij, nie odmawia nigdy swego poparcia. W najbliższych dniach przybywa do naszego miasta na kolonję letnią 40 dzieci i to samych chłopców z Górnego Śląska. Dzieci ułokowane zostaną w odrebie szpitala św. Jerzego. Mimo bezspornie ciężkich czasów, jakie obecnie przeżywamy, mamy nadzieję, iż dzieciom nie będzie zbywać u nas na niczem, tak, iż z wdzięcznością będą wspominać pobyt swój w naszym mieście. Dzieci pozostaną u nas przez cały sierpień.

### Tani skład mięsa.

Lubawa. W ub. tygodniu otworzono u nas skład, w którym po tańszych cenach sprzedaje się resztki z fabryki bekonów z Brodnicy. Skład ten mieści się w domu p. Duchny, ul. Grunwaldzka. Otwarcie takiego taniego składu w naszym mieście powitano z radością.

### Katastrofa ciężarówki samochodowej.

\* Lipowydwór. W ub. niedzielę 26 bm. około godz. 1 w nocy, jak zwykle, wracali z Gdańska swemi ciężarówkami, p. Lisiński z Nowogomiasta i p. Jan Zurański z Lubawy. W pobliżu Lipowogodworu, około 6 km. od Nowogomiasta, szofer Maternicki, który prowadził ciężarówkę p. Lisińskiego, chciał wyprzedzić ciężarówkę p. Zurańskiego, jednak wskutek nieumiejętnego i nieprawidłowego pokierowania uderzył tylną częścią swej ciężarówki w przód ciężarówki p. Zurańskiego, wskutek czego ciężarówka p. Z. uderzyła w przydrożne drzewo, tak, że przód maszyny został strząskany. Właściciel p. Jan Zurański oraz handlarze p. Michalski z Lubawy i Mielczuszy z Nowogomiasta odnieśli obrażenia wskutek uderzenia. Szofer wyszedł bez szwanku. Rannym udzielił pierwszej pomocy p. Lisiński, który ich następnie swoją ciężarówką odwiózł do Lubawy.

### Spłonęło mienie rolnika.

Rybno. W ub. tygodniu po południu powstał pożar w gospodarstwie miejscowego rolnika Lewalskiego. Pożar strawił dom mieszkalny wraz z połączonym chlewem, pozatem spłonęła część sprzętów domowych. Szkoda wynosi około 5000 zł. Przyczyna pożaru nieznaną.

### W sprawie zagadkowej śmierci.

Kaluga. Ostatnio donosiliśmy o znalezieniu zwłok w lesie w Kaludze Franciszka Drwęckiego. Podczas przeprowadzonej sekcji zwłok stwierdzono, że w tym wypadku nie zachodzi gwałtowna śmierć, lecz zgon nastąpił najprawdopodobniej na skutek wycieńczenia lub nadużyci alkoholu, gdyż D. podobno był nałogowym pijakiem.

### Z Pomorza.

#### Uwięzionym dyrektorem Pe-Pe-Ge grozi kara kilkuletniego więzienia.

Grudziądz. Prowadzone przez władze prokuratorskie i sądowe śledztwo w aferze Halperinów zatacza coraz szersze kregi. Uwięzieni dyrektorowie odpowiadają będą z oskarżenia o nadużycia na szkodę skarbu państwa oraz podobno za fałszywe zeznania w wniosku o nadzór sądowy. Za to przestępstwo ustawa przewiduje surową karę: najmniej 3 lata więzienia.

#### Przygotowanie do zjazdu Hallerczyków.

Grudziądz. Odbyło się tu zebranie obywatelskie celem utworzenia komitetu wykonawczego, mającego zorganizować uroczystości, związane ze zjazdem Hallerczyków w Grudziądzu. Zjazd odbędzie się 15 i 16 sierpnia z udziałem gen. broni Józefa Hallera. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano em. gen. Ładosia.

#### Przybycie lotników rumuńskich.

Grudziądz. Dn. 25 bm. przylecieli do Grudziądza na 5 samolotach lotnicy rumuńscy w liczbie 10. Goście zwiedzili lotnisko i uczestniczyli w pokazie grudziądzkiej szkoły strzelania i bombardowania. Po przyjęciu, wydanem przez korpus oficerski szkoły, na cześć gości, lotnicy rumuńscy odlecieli do Bydgoszczy, gdzie zwiedzili urządzenia lotnicze oraz szkołę mechaników lotniczych. Po zwiedzeniu lotniska odlecieli w dalszą drogę do Poznania.

#### Poturbowany komornik.

Grudziądz. Jeden z komorników magistrackich w Grudziądzu podczas ostatniego targu usiłował wyegzekwować należność magistratu od pewnej przekupki w ten sposób, że wyrwał jej torebkę z pieniędzmi. Zebrany tłum stanął w obronie przekupki i dotkliwie poturbował komornika.

#### Echa zamordowania ojca.

Toruń. Sąd Apelacyjny w Toruniu 23 bm. rozpatrywał po raz wtóry sprawę 22-letniej Be ty i 29-letniej Marjanny Kozłowskich, które za namową matki dokonały 19 stycznia b. na osobie swego ojca, mieszkańca wsi Radowski, pod Wąbrzeźnem, ohydne go morderstwa. Na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnem skazane zostały w maju rb. wszystkie trzy na karę śmierci przez powieszenie.

Na obecnej rozprawie Prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku śmierci na wszystkie trzy oskarżone.

#### Krwawo odparty napad bandytów.

Chełmno. W nocy z 21 na 22 nieznanymi bandyci wtargnęli do mieszkania 52-letniego gospodarza Malkego, zamieszkałego pod Chełmem. Zbudzony ze snu Malke, dobył z pod poduszki rewolwer i udając się do obory, wystrzelił kilkakrotnie w kierunku bandytów. Bandyci odpowiedzieli strzałami, raniąc ciężko gospodarza w głowę, poczem, bojąc się alarmu, uciekli. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

#### Udaremiony samosąd nad złodziejami.

Chojnice. Do mieszkania rolnika Glasera w Lotyni, pow. Chojnice, wtargnęło podczas nieobecności domowników 3-ch opryszków, którzy w poszukiwaniu pieniędzy i cennych przedmiotów zdemolowali całe urządzenie domowe, poczem, zrabowawszy pościel i garderobę, opuścili dom, udając się z łupem do lasu. Złodziei napotkał jeden z gospodarzy i wszczął alarm. Ujęto sprawców kradzieży. Po stwierdzeniu wysokości szkód chłopci rzucili się na włamywaczy, chcąc dokonać na nich samosądu. Dopiero wezwana z Chojnic pomoc policyjna ocaliła życie rzezimieszkom, którzy zostali tak ciężko pobici, że musiano wezwać do nich lekarza.

### Sprawa bicia dzieci przed sądem.

Chojnice. Sąd okręgowy w Chojnicach jako instancja odwoławcza rozpatrywał sprawę p. Hinza z Zalesia, pow. sępoleńskiego, który w swoim czasie opublikował w prasie niezależnej list otwarty w sprawie bicia dzieci przez naucz. Frackowskiego z Zalesia za to, że dzieci nie przyniosły pieniędzy na pocztówki imiennowe dla marsz. Piłsudskiego, bawiącego na Maderze.

Sprawa była swego czasu głośna i spowodowała interpelację klubów poselskich w sejmie.

Sąd wydał wyrok, skazujący p. Hinca na 3 tygodnie więzienia. obrońca oskarżonego wniósł o kasację wyroku.

### Zbytnią odwagę przypłacił śmiercią.

Szydlice, pow. kartuski. Miejscowy stróż nocny Szulist, zobaczywszy pędzące przed sobą na oślep sploszone konie z wozem, pobiegł naprzeciwko nich, usiłując wstrzymać je na miejscu. Konie jednak popędziły dalej i Szulist dostał się pod koła wozu, przyczem doznał tak poważnych obrażeń, że po kilku godzinach zmarł w szpitalu.

### Rozbudowa toru kolejowego Górny Śląsk-Gdynia.

Gdynia. W „Monitorze Polskim” ogłoszono postanowienie min. przemysłu i handlu oraz min. skarbu w sprawie zezwolenia firmie francusko-polskiej „Compagnie Franco-Polonaise de Chemin de Fer” z siedzibą w Paryżu na działalność w Państwie Polskim.

Spółka ta ma dokończyć budowę i wykorzystać kolej Herby Nowe-Inowrocław-Nowa Wieś-Wielka-Gdynia oraz Siemkowiec-Częstochowa.

Towarzystwo to, które na działalność w Polsce przeznaczyło kapitał 15 milionów franków francuskich, otrzymało wyżej wymienione prawa do 1 stycznia 1976 r. Rozbudowa toru tego rozpocząć się ma w najbliższym czasie.

### Z dalszych stron Polski.

#### Ucieczka komunisty, skazanego na więzienie.

Katowice. Na dworcu katowickim z poczekalni zbiegł przez tory kolejowe b. poseł komunistyczny na Sejm śląski, Józef Wieczorek, który miał być odtransportowany do więzienia we Wronekach, gdzie miał odsiedzieć karę dwuletniego więzienia za działalność komunistyczną.

Plan ucieczki był zapewne zgóry przygotowany, gdyż Wieczorek, przebiegłszy przez tory kolejowe, zastał koło wiaduktu oczekujący go samochód.

#### Afera poborowa w stolicy.

Warszawa. W wojskowym więzieniu śledczym osadzony został ostatnio podpułkownik w stanie spoczynku Roman Krzyżanowski, były kom. PKU w Warszawie. Po opuszczeniu tego stanowiska i przejściu na emeryturę Krzyżanowski założył w Warszawie biuro, w którym załatwiał sprawy poborowe. Ponieważ dochodzenia wykazały, iż, prowadząc to biuro, dopuścił się on przy pomocy innych jeszcze osób różnych nadużyć poborowych, osadzony został w więzieniu.

#### Wielkie szkody, wyrządzone przez huragan na Wileńszczyźnie.

Wilno. Huragan, jaki w zeszłym tygodniu przeszedł nad Nowogrodzyczną, poczynił, według oficjalnych zestawień, ogromne szkody. Pierwsze uderzenie huraganu spadło na lasy.

Na terenie gminy Rajce grad zniszczył zasiewy w 6-ciu wioskach i kilku osadach nad Świtezją. Dotkliwe szkody wyrządził huragan w Nowogrodzku. Połączenia są przeważnie zerwane, z szeregu domów zostały zerwane dachy, zniszczone są sady i ogrody.

Poważna klęska dotknęła gminę Sielaby. W 15 wioskach i 4-ch majątkach grad niezwykłej wielkości zniszczył doszczętnie zasiewy. Prawie wszędzie zniszczenia sięgają 100 proc. zasiewów w tej gminie. Na miejscu urodzajnych zagonów pozostały klepska porylej ziemi.

Ogólna lustracja zniszczonych terenów w Nowogrodzkiem wykazała, iż zniszczenie dotknęło około 4.000 ha. Ogólne straty wynoszą ponad 1.000.000 zł. Widmo głodu stanęło przed mieszkańcami szeregu wsi.

## NADESŁANE.

### Więcej litości, a mniej barbarzyństwa.

My Europejczycy chętnymi się często ze swej kultury, nazywając inne narody świata barbarzyńcami. Lecz czy by jakiś Indus mógł tak katować zwierzęta jak nasi faktory, handlarze, służba, a nawet czasem i niektórzy rolnicy. Dzieje się to, niestety, w całej Polsce, specjalnie na jarmarkach. Koń spracowany dostaje się często w ręce oprawców, którzy bez litości tłuka, wala, czem popadło. Kto zmuszony jest być na jarmarku, widzi ten przykry obraz zdżdzienia i rodzimego barbarzyństwa. Widziałem np. w Nowemiejście na jarmarku, jak biedne dwu czy trzy letnie „zwierzę”, biedna klacz (od pracy i zmordowania, ledwo chodząca na trzech nogach, bo na czwartą kulala) musiała biegać klusem z całą „fantazją” kaleki, by znaleźć kupca. Ludzie się przyglądają temu, lecz nikomu do głowy nie przyjdzie, by nie pozwolić na takie rzeczy. Bicie dla przyjemności kijami i to cudzych jeszcze koni — jest na porządku dziennym. Gdy kto zaprotestuje, to grozą mu pobiciem i niema odruchu wśród ludzi uczciwych, by takiego łobuza unieszkodliwić. Gdybyśmy mieli naprawdę trochę kultury „azjatyckiej”, mniej chętni się naszym chamstwem europejskim, dowiedzieli się, jak ten „dziki” Arab czy Turzek obchodzi się z koniem, to byśmy, mając trochę wstydu, spuścili głowę musielim... Nasi przodkowie kochali konie i zwierzęta inne, przywiązywali się do nich, a nie mieli dzisiejszej nauki w dawnych czasach, ale mieli wrodzoną pierwotną kulturę. Nie mówmy, że tylko wojna przyniosła zdżdzienie. Zdżdziały nasze serca, chęć użycia i zdobycia lotnego grosza zamroczyła, znieczuliła nas na rzeczy najwięcej wartościowe — na skarby ducha. Bez miłości i litości nie zbudujemy niczego, choćbyśmy, nie wiem jaki rozum posiadli. Odrodzenie ducha może jedynie dać szlachetną sprawność umysłu. Ktoś powie: a gdzie policja? (z rana widziałem). Niestety, przez parę godzin kończącego się jarmarku nie widziałem nikogo z niej. Mając obecnie dużo różnych śledztw, mogła nie mieć czasu. Jednakże, gdyby zwracała więcej uwagi, niejedną z „okładaczy” musiałby dłuższy czas rozmyślać w kocznie o wydanem ostatnio rozporządzeniu, o surowych karach za znęcanie się nad zwierzętami. „Ustawy” głoszą często sprawiedliwość, a życie gwizdza na nie. Niema, jak dawno stwierdzono, złego prawa, są tylko źli wykonawcy.

Istnieje rozporządzenie o ochronie małoletnich. Czyby nie można tego rozporządzenia przy pomocy ustawodawstwa przystosować i do koni? Gdyby kto widział, jak niektórzy niestety małe źrebaki mordują w pracy, że aż garbieją i kijami okładają bez litości, toby powiedział, że najgorsze zwierzę — to zły człowiek.

Możeby p. Starosta wydał zarządzenie, przeciwdziałające temu barbarzyństwu. Ku temu widzę środek realny: założenie towarzystwa opieki nad zwierzętami. Ameryka ma środki, może się bawić w filantropję zwierzęcą. My jesteśmy za biedni na to, lecz obowiązkiem naszym jest tępić chamstwo i zdżdzienie, jakiego ono nie było.

A więc, niech te biedne katowane zwierzęta obudzą litość w większym naszym społeczeństwie i znajdą ochronę przed nieludzkimi oprawcami. Kto ciekaw, jak dawniej lubiano zwierzęta, niech przeczyta sobie pamiętniki Paska.



## Berlin zdenerwowany odpływem złota z Anglii.

Berlin. Z Londynu nadchodzą wiadomości o gwałtownym odpływie złota do Francji.

Wczoraj Bank angielski był zmuszony odesłać do Francji 5,260.000 funt. tak, iż łączna ilość złota, oddanego Francji przez Anglię w ostatnim miesiącu, osiągnęła rekordową liczbę 31 mil. funtów. Równocześnie wypowiedzianie krótkoterminowych pożyczek francuskich jest powodem, iż cała akcja, mająca ustabilizować kapitały zagraniczne w Niemczech, stanęła pod znakiem zapytania.

Bankierzy angielscy oświadczają już dzisiaj, że w razie wycofywania kapitałów francuskich i oni będą zmuszeni wycofać swoje lokaty w Niemczech. Ze strony francuskiej tłumaczy, iż odpływ kapitałów francuskich z Londynu jest powodem braku zaufania obywateli francuskich do lokat w instytucjach finansowych angielskich, które są zbyt zaangażowane w Niemczech.

W kołach finansowych Londynu przypuszczają, że najpóźniej w przyszły czwartek stopa dyskontowa Banku Anglii będzie podwyższona z 3 i pół na 4 i pół proc. Koła finansowe zwracają również uwagę na znamienne oświadczenie Hendersona, iż w razie ogłoszenia przez Niemcy moratorium długów zagranicznych — Anglija zmuszona będzie rozważyć możliwość ogłoszenia takiego samego moratorium.

### Stimson w Berlinie.

Berlin, 25. 7. Min. spraw zagr. St. Zjedn. Stimson przybył dziś do Berlina. Stimson powitany został na dworcu przez przedstawicieli rządu Rzeszy oraz ambasady amerykańskiej. Zwracała uwagę silna ochrona policji na dworcu.

Stimson w Berlinie będzie się starał wpłynąć na dalsze odprężenie w stosunkach międzynarodowych, gdyż twierdzi, że trwała poprawa i stabilizacja w Europie nie może nastąpić bez polepszenia wzajemnych stosunków Francji z Niemcami.

### Czyżby dymisja Luthera i Curtiusa?

Berlin. Ukazały się pogłoski w berlińskich kołach politycznych o dymisji Luthera, prezesa Banku Rzeszy, oraz min. spr. zagr. Curtiusa.

### Zamach bombowy w Szanghaju.

Szanghaj. W chwili, kiedy chiński minister finansów Soong, i japoński minister Shigemitsu opuszczali dworzec i wsiadali do auta, rzucono dwie bomby, a jednocześnie rozległy się strzały. Cztery osoby zostały ranne. Nikogo nie aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że zamach skierowany był przeciwko Soongowi, który, jak i jego towarzysz, cudem prawie uniknęli śmierci.

Sekretarz Soonga zmarł na skutek odniesionych ran.

### Dyktatura wojskowa w Chili.

Nowy Jork. W Santiago de Chili obwołano dyktaturę wojskową. Prezydent Ibanez oddał władzę w ręce rządu z kapitanem Froddenem na czele.

Gabinet otrzymał daleko idące pełnomocnictwa celem zgniczenia szerzącego się w kraju ruchu rewolucyjnego.

Dn. 24. bm. doszło do krwawych starć pomiędzy policją a studentami, którzy demonstrowali przeciwko obwołaniu dyktatury wojskowej i obaleniu prezydenta Ibaneza.

Policja użyła broni palnej, na co studenci również odpowiedzieli strzałami. Dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.

### Straszna katastrofa lotnicza.

Warszawa. Dnia 24 bm. rano z lotniska na Mokotowie wystartował do lotu próbnego na samolocie jednoosobowym por. pilot z 3 p. lotniczego z Poznania, Witold Wize.

Wkrótce potem z samolotu buchnęły płomienie i kłęby dymu.

Por. Wize, chcąc ocalić aparat, pragnął wylądować na polach rakowieckich. Niestety, płomienie objęły już prawie cały kadłub aparatu. Wówczas pilot wyskoczył ze spadochronem na ziemię, znajdując się mniej więcej na wysokości 80 m. Jednak z powodu zbyt małej wysokości por. Wize, spadając, uderzył o znajdującą się tam altankę. Siła uderzenia była tak straszna, iż nieszczęśliwemu pilotowi pękła czaszka, co spowodowało natychmiastowy zgon.

Samolot spłonął doszczętnie. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz.

### Skazany rzucił bagnetem w sędziego.

Warszawa. Odbyła się tu rozprawa przeciw Zinowiewowi, oskarżonemu o zbrodnię bratobójstwa. Z. skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

Po odczytaniu wyroku zaszedł rzadko w kronikach sądowych notowany wypadek, który omal nie skończył się tragicznie. Otóż w chwili, gdy przewodn. sędzia Kozłowski skończył odczytywanie wyroku, Zinowiew nagłym i niespodziew. ruchem wyrwał

ekskortującemu go policjantowi bagnet z pochwy i rzucił go w kierunku sędziego. Bagnet przeleciał tuż nad głową sędziego i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszedł on bez szwanku. Na sali powstał niesłychany zgłok. Zinowiewa ubezwładnili policjanci i odprowadzili do celi.

### 160 firm przestało istnieć w Warszawie.

Warszawa. Wydział przemysłowy w Warszawie posiada statystykę, dotyczącą 160 firm, zlikwidowanych w I kwartale bież. roku. W liczbie 54 zlikwidowanych przedsiębiorstw spożywczych należy wymienić 22 piekarnie, 8 masarni, 7 wytwórni i rozlewni napojów alkoholowych, 4 wytwórnie napojów chłodzących, 4 fabryki czekolady.

## Giełda warszawska

z dnia 24. 7. 1931 r.

	kup.
Nowy Jork	8,905
czeki	
Nowy Jork	8,909
kabel	
Londyn	43.19
Paryż	34.90
Wiedeń	125.17
Praga	26.39
Włochy	46.60
Szwajcaria	173.44
Holandja	358.85

### Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 23. 7. 1931 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowawca na Pomorzu.	
Pszonica dworska	23.00—23.50
Zyto	— 3.00
Jęczmień targowy	
Owies	24.00—25.00
Mąka pszenna 65 proc.	—40.00
Mąka żytnia	—38.00

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	21.00—21.50
Pszonica	23.00—23.50
Owies	27.50—28.50
Mąka żytnia	38.00—39.00
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—40.50
Otręby żytnie	14.50—15.50
Otręby pszenne	13.50—14.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Za okazane nam tak liczne i szczerze dowody współczucia i liczne wieńce z powodu śmierci naszej kochanej Zmarłej

ś. p.

## Heleny z Strzeleckich Wartowskiej

składamy na tej drodze Przewieleb. Duchowieństwu, Kołu Polek, wszystkim Krewnym, Znajomym i Zyczliwym nam oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej serdeczne

## „Bóg zapłać“

Rodzina.

Lubawa, dnia 27 lipca 1931 r.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 29. 7. rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Łąkorzu za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 młóczarnię parową.**

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Piotrowskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 29. 7. rb. o godz. 12 będę sprzedawał w Lipinkach za gotówkę najwięcej dającemu:

**3 morgi żyta na pniu.**

Zbiórka kupców na podwórzu u p. Wład. Grabów. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 29. 7. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Hermanowie za gotówkę najwięcej dającemu:

**6 morgów żyta na pniu.**

Zbiórka kupców na podwórzu majątku. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 30. 7. rb. o godz. 13 będę sprzedawał w Małych Bałówkach za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 prosiaki.**

Zbiórka kupców na podwórzu u p. M. Reszki. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 29 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Rumienicy za gotówkę najwięcej dającemu:

**około 115 morgów żyta na pniu.**

Zbiórka licytantów przed oberżą. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż

**OTWARTY ZOSTAŁ przy rynku nr. 14**  
(w domu p. Drozdowskiego)

**skład artykułów męskich, pończoszniczych, rękawiczek, wełny, galanterji oraz wszelkich tow. krótkich.**

Przez NISKIE, LECZ ŚCIŚLE STAŁE CENY będzie mojem usilnem staraniem w zupełności zadowolili Szan. odbiorców pod każdym względem.

**Franciszek Żmijewski,**  
LUBAWA, Rynek 14.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 29 bm. o godz. 11.30 przed poł. sprzedawać będę w Rybnie za gotówkę najwięcej dającemu:

**około 2 morgi żyta na pniu**

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Szalkowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w Złotowie za gotówkę najwięcej dającemu:

**9 morgów żyta na pniu**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Kozłowskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę w Napromku za gotówkę najwięcej dającemu:

**około 8 morgów żyta na pniu.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Krawczewicza. Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w Omulu za gotówkę najwięcej dającemu:

**około 12 morgów żyta na pniu.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Czaplńskiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 29 bm. o godz. 12 i pół po połud. sprzedawać będę w Rybnie za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 maszynę do szycia.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Pokojkiego. Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Na skutek ogłoszenia w „Drwęcy“ w Nr. 85: „Zasadzeni o krzywoprzysięstwo“. Rzecz miała się następująco: w kwietniu 1929 r. byłam zatrudniona u Łużyńskich i poszłam z Łużyńską do składu Olszewskiego celem kupna trzewików na gumowych podeszwach. Łużyńska wytarowała trzewiki i wpłaciła 20 zł, a resztę 10 zł kazała zapisać na konto. Po pewnym czasie Łużyńska zakupiła sandaiki za cenę 7 zł także na kredyt. Po kilkakrotnem posyłaniu rachunku celem uregulowania długu Łużyńska należności nie uregulowała, wobec tego sprawa znalazła się przed Sądem w Lubawie. Łużyńska podała mnie za świadka i namawiała, żebym zeznała, że ona u Olszewskich trzewików nie kupowała. Na rozprawie przed Sądem Grodzkim w Lubawie zeznałam prawdę i na to przysięgam, bo Łużyńska była u Olszewskich ze mną i kupowała trzewiki i sama wpłacała. Natomiast nie jest prawdą, jakoby mnie Olszewska obiecała dać parę trzewików, żebym zeznawała na jej korzyść, bo mnie za pieniądze i prezenta nikt nie kupi. To tylko Łużyńscy chcieli mnie namówić, a gdym zeznała prawdę, to Łużyńscy oskarżyli mnie za krzywoprzysięstwo i podali świadków, którzy na to przysięgali. Byli to troje Łużyńskich, ich dobrać przyjaciel fryzjer, dentysta, Truszkowski i jeszcze dwóch przyjaciół. Dalsza sprawa jest w biegu.

## Marta Kremaska, Lubawa.

## Tuczone KARPİE

dostarcza za poprzedniem zamówieniem  
skład kolonialny  
Juljan Truszczyński,  
LUBAWA, Rynek Tel. 94.

### Elewka

potrzebna od dnia 15. 8. rb.  
MAJ. SZRAMOWO,  
pow. Brodnica, st. kol. Szramowo.

MAJATEK LINOWIEC  
wydzierżawi  
sad owocowy.

Na mojem polu i łące naprzeciw p. Kruka kładę stale trucznie  
BRONISŁ. ZDROJEWSKI,  
NOWEMIASTO, wyb.

### Zgubiono

w pobliżu Nowogomiasta numer od samochodu P. M. 52727. Szan. znalazcę proszę o oddanie u budowniczego p. WITTY, NOWEMIASTO.

## Tapety

w wielkim wyborze  
— poleca —

Księgarnia „Drwęcy“